Koniec Świata, Mizeria

Stoczniowcy ze stoczni
Stają się niewidoczni
Górnicy z kopalni stają się niewidzialni
Hutnicy z huty będą bony będą buty
Coraz więcej histerii
Coraz więcej mizerii
Stoczniowcy ze stoczni
Stają się niewidoczni
Ludzie ze szklanych ekranów
Udzielają nam wywiadu
Ojcowie i matki z zakładów
Którzy nie mają układów
Klimat szpitalnej kawy
Autostrady zaprowadzą do Warszawy
I kiedy stanie w ogniu dom uciekaj bracie stąd, bo
strzelają
Miasto udławi się gradem bomb
W pewną zimową noc kontrolowaną
W ruinach, zgliszczach znajdziesz mnie tam gdzie trzymamy broń naładowaną
Stoczniowcy ze stoczni
Zemszczą się na wyroczni
Budapeszt, Praga czy Berlin
Przyjadą czterej pancerni
Ojczyzna będzie za świadka
Mówi, że ziemia to matka
Na grzechów odpuszczenie w ich stronę polecą kamienie